

Molin: Brągiel gra nie fair

Data publikacji: 30.09.2010 8:40

Rozmawiamy z Andrzejem Molinem, burmistrzem Wisły i kandydatem na ten urząd w zbliżających się wyborach samorządowych.

Łukasz Grzesiczak: Panie Burmistrzu, popatrzyłem do Internetu, by przypomnieć sobie wywiad z Panem opublikowany jeszcze przed zaprzysiężeniem na urząd burmistrza. Pamięta Pan jeszcze swoje zapowiedzi z początku kadencji?

Andrzej Molin: Zdecydowanie tak. Cały czas starałem się o nich przypominać. Dziś zbliżają się wybory i wszyscy – szczególnie wyborcy – będą pytali o realizację programu politycznego. Na własny użytek sobie taką analizę przeprowadziłem. Był to program 3xP – czyli miasto przyszłościowe, porządne, przyjazne.

Proszę wymienić trzy najważniejsze sukcesy Pana kadencji?

Zdołałem pozyskać dla Wisły bardzo dużą ilość środków finansowych umożliwiających realizację wielu inwestycji, takich jak zadaszenie amfiteatru, budowę sali sportowej, rozbudowę sieci wodociągów i kanalizacji. Potwierdzeniem efektywności jest wysokie trzecie miejsce w ranking Rzeczpospolitej oraz wyróżnienie w rankingu Gazety Prawnej w programie Europejskie Miasto 2010.

Dzięki przeprowadzonej modernizacji skoczni narciarskiej im. Adama Małysza w Wiśle Malince zostały przeprowadzone w Wiśle międzynarodowe zawody, w tym Letnie Grand Prix, a dowodem uznania naszego wspólnego sukcesu organizacyjnego tych imprez jest przyznanie Wiśle kolejnej imprezy w przyszłym roku tj. Turnieju Trzech Skoczni. Bardzo realnym terminem organizacji Pucharu Świata w Wiśle jest 2012 rok

Trzeci najważniejszy sukces Pana kadencji?

Zdołałem wyremontować dużą ilość dróg gminnych i we współpracy z Powiatem dróg powiatowych oraz we współpracy z Województwem – dróg wojewódzkich. Cieszy mnie również bardzo duża ilość wyremontowanych dróg górskich, które zostały utwardzone płytami typu JOMB. Rozpocząłem bardzo ważny, a zaniedbany temat regulacji statusu prawnego dróg i wypłaty odszkodowań.

Co się nie udało?

Przede wszystkim nie udało się dokończyć, kadencja to za krótki okres, pewnych spraw, które zacząłem. Weźmy choćby sprawę dróg – kontynuować je trzeba w następnych kadencjach. Tak samo wygląda kwestia ochrony środowiska, na którą udało nam się pozyskać duże unijne dofinansowanie, ale i tak nie zabezpieczające wszystkich potrzeb w tym zakresie.

W wywiadzie, o którym mówiłem na początku rozmowy, zapowiadał Pan wydłużenie pracy urzędu...

Zrealizowałem to. Różne były rozwiązania. Na początku kadencji rozpoczynaliśmy od tego, że w jeden dzień urząd był otwarty do godziny siedemnastej.

Ale panie burmistrzu ja teraz sprawdziłem i jedynie w czwartek urząd jest otwarty do godziny 16., kosztem piątku, kiedy jest do godziny 14.

Poprzednio było jeszcze inaczej. Proszę sobie wyobrazić, że przez cały czas, gdy urząd był otwarty do 17. odwiedziły nas tylko dwie osoby, które przyszły coś skserować. Czy miało to sens?

Mówił Pan między innymi o inwestycjach, by zatrzymać młodych ludzi, żeby nie wyjeżdżali z Wisły...

Za mojej kadencji zainwestowaliśmy w oświatę. Postawiliśmy na sport, oddaliśmy nowe obiekty sportowe. Powstały klasy sportowe w gimnazjum. Już mamy pierwszych absolwentów. Edukacja sportowa w Wiśle daje młodzieży możliwość pozostania na terenie Wisły i znalezienie tutaj zatrudnienia.

Oczywiście to, że młodzi opuszczają małe miasteczka to trend ogólnoswiatowy, ale trzeba temu przeciwdziałać. Poza inwestycją w sport, w Wiśle powstało wiele obiektów hotelarskich i gastronomicznych. I to mimo kryzysu. Powstały nowe wyciągi czy stacje narciarskie. Bezrobocie na pewno spadło.

Pan Burmistrz wspominał o promocji i wyjściu do młodych. Wisła jest na facebooku?

Nie. Zawsze można zadać pytanie, czego nie ma. Trzeba się skupić na tym, co jest. Opracowaliśmy całkiem nową, chętnie odwiedzaną stronę internetową, zreformowaliśmy „Echo Wisły”. Na stronie internetowej pojawiają się 4 informacje dziennie, w większości skierowane do młodych ludzi.

Panie Burmistrzu, a czy czyta pan portal ox.pl?

Tak. Czytam

Niedawno opublikowaliśmy wywiad z panem Pawłem Brągiel, w którym nasz rozmówca zarzuca Pana polityce przede wszystkim dwie rzeczy: stagnację i niegospodarność. Jak Pan mógłby się odnieść do tych zarzutów jednego z Pana konkurentów w najbliższych wyborach samorządowych?

Rozmawiamy o tekście „Wisła stanęła w miejscu”. Po jego lekturze byłem bardzo zniesmaczony. Pan Paweł Brągiel gra naprawdę nie fair. To co mówi to wierutne kłamstwo.

Jak można mówić, że w Wiśle nic nie zostało zrobione, jeżeli budżet jest dwukrotnie wyższy od tego z początku kadencji, jesteśmy na trzecim miejscu w zakresie pozyskiwania środków europejskich. Inwestycje, które w Wiśle stoją, mówią same za siebie.

Nie chciałbym się nad tym dalej rozwodzić bo nie przypuszczałem, że tak ma nasza kampania wyborcza wyglądać. Jeżeli chodzi o śmieci to pan Paweł Brągiel mówi to na podstawie ankietowania. Znam te opinie nie z ankiet, ale z rozmów z mieszkańcami, z którymi się często spotykam. Dotyczy to przede wszystkim dwóch dolin: Malinki oraz Wisły Głębce. Przecież one są wzdłuż dróg, którymi zarządza powiat, którego członkiem jest pan Paweł Brągiel! Kompletnie nie rozumiem tego zarzutu.

Nie mogę wydawać środków gminy na zadania, które nie są przypisane do gminy, ale do powiatu.

Proszę wejść na BIP i odszukać informację o wykonanych inwestycjach w Wiśle. Pan Brągiel powiedział, że nie są zaplanowane żadne inwestycje. Na jakiej podstawie to stwierdził? Każdy może przyjść i dowiedzieć się o naszych planach inwestycyjnych, są sprawozdania z prac Rady, jest budżet, który ilustruje planowane inwestycje.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak